

Michał Bajor, Wracaj ju

Budzę się co rano i unoszę głowę zakocha
Żeby Cię zobaczyć, nawet gdy nie ma Cię
Kiedy już ubrane moje ciało całe zakochane
Wsp&#oacute;lnie z Tobą jem śniadanie, choć Cię
Oczy nie muszą widzieć, serce wiecznie dobrze widzi Cię
Ale minuty liczę, bo dotykać serce Cię nie umie
Oczy nie muszą widzieć, serce wiecznie dobrze widzi Cię
Ale minuty liczę, bo dotykać serce Cię nie umie
Wracaj już, z dala od Ciebie tak niewiele znacę
Wracaj już
Wracaj już, monsunem niebo już za Tobą płacze
Wracaj już
Usta popękane, wysuszone dawno tym czekaniem
Kroplę pocałunku na nie nałożyć chciej
Smutne moje dłonie coraz bardziej Ciebie są stęsknione
Palce mam uśpione, bo dotyku pragną sk&#oacute;ry Twej
Oczy nie muszą widzieć, serce wiecznie dobrze widzi Cię
Ale minuty liczę, bo dotykać serce Cię nie umie
Oczy nie muszą widzieć, serce wiecznie dobrze widzi Cię
Ale minuty liczę, bo dotykać serce Cię nie umie
Wracaj już, z dala od Ciebie tak niewiele znacę
Wracaj już
Wracaj już, monsunem niebo już za Tobą płacze
Wracaj już
Wracaj już, z dala od Ciebie tak niewiele znacę
Wracaj już
Wracaj już, monsunem niebo już za Tobą płacze
Wracaj już